

Śmierć autobusów w Płocku

11 sierpnia 2018

PKS Płock likwiduje od września wszystkie połączenia lokalne z wyjątkiem kursów dotowanych (czyli autobusów szkolnych – przypis WM). To kolejny mazowiecki PKS, który zwija działalność, a władze samorządowe nie reagują.



Zarząd spółki PKS Płock poinformował o likwidacji wszystkich połączeń lokalnych na obszarze swojego działania od 1 września 2018 r. Wyjątkiem są przewozy realizowane w ramach umów i kontraktów zawartych z jednostkami samorządowymi lub prywatnymi przedsiębiorstwami. Te mają zabezpieczone pokrycie kosztów operacji, a przyjęty sposób kontraktacji usługi gwarantuje przychód.

Spółka tłumaczy decyzję malejącą liczbą pasażerów i problemami z finansowaniem. „Nasze starania, aby zapewnić mieszkańcom regionu dogodną siatkę połączeń, niestety nie mogą być dłużej kontynuowane ze względu na generowaną stratę. Istotny wpływ na tę decyzję ma też m.in. brak uregulowań prawnych, które zapewniałyby stabilne podstawy do inwestowania i rozwoju” – wyjaśnia zarząd spółki.

Na początku lipca działalność zakończyły cztery mazowieckie PKS-y: w Ciechanowie, Przasnyszu, Ostrołęce oraz Mińsku

Mazowieckim, a kolejne znacząco ograniczyły kursy. Powody we wszystkich przypadkach są takie same, czyli nierentowność połączeń. Władze wojewódzkie refundują jedynie ulgi, co jednak nie pozwala na pokrycie kosztów funkcjonowania.

Co można zrobić? Fundacja Nowe Spojrzenie wraz z mazowieckim OPZZ-em zwróciła się do Adama Struzika, marszałka województwa, o interwencję. Organizacja postulowała powołanie organizatora transportu. Na razie jednak władze województwa nie widzą możliwości działań. „W świetle obowiązującego prawa powołanie nowej instytucji zajmującej się organizacją publicznego transportu zbiorowego na terenie województwa (...) nie jest możliwe. Nowelizacja ustawy o publicznym transporcie zbiorowym aktualnie procedowana jest na poziomie ministerialnym i nie jest znana data jej wejścia w życie, jak również nie są znane ostateczne rozwiązania, jakie zostaną w niej zapisane. Ten stan rzeczy ma miejsce od kilku lat”.

Zdjęcie: Radosław Drożdżewski (CC BY-SA 4.0)

Źródło: NowyObywatel.pl